

# SŁOWO

Wilno, Niedziela 24-go sierpnia 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.

Cena pojedynczego Nr 20 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 20 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadawane 30 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

## Czerwone-zielone.

W maju 1924 r., a więc innemi słowy trzy miesiące temu pisaliśmy artykuł p. t. „Stan Wyjątkowy”. Właściwie od tych czasów nic się nie zmieniło poza intensywnością napadów bandyckich oczywiście. Pisaliśmy wtedy, że władze nasze ujawniają skłonność do załatwiania każdej sprawy nie materialnie, lecz formalnie.

Obecnie mamy nowe dowody słuszności naszej tezy. Oto już kilka razy donosiła nam urzędowa agencja o „stanowczych decyzjach Rady Ministrów wypienienia bandytyzmu”. Czekamy na materialny skutek tej stanowczości — niestety dotychczas bezskutecznie.

Wtedy w 118 n-rze *Słowa* sprzeciwiliśmy się stanowi wyjątkowemu. Argumentowaliśmy w sposób następujący:

Nie ludźmy się—wiemy doskonale jak w praktyce wyglądałby taki stan wyjątkowy. Oto pp. starostowie nie pozwalaliby się nikomu ruszyć z miejsca bez paszportu, albo specjalnej przepustki. Na linjach kolejowych do Grodna, Lidy, Świącian i t. d. zapytywano by co dziesięć minut wszystkich pasażerów o paszporty, a dzieci nieletnie o świadectwa szczepienia ospy, albo coś takiego. Funkcjonariusze naszej administracji zapatrzą się na wszystko z punktu najtwardszego napisana meldunku. Gdyby więc przyszedł rozkaz energicznego rezbrowienia kraju, skończyłoby się na tem, że idąc drogą najmniejszego oporu i najmniejszych zachodów, administracja lokalna odebrałaby natychmiast wszystkie stare fuzyje od gajowych i wszystkie dubeltówki i rewolwery od dworów wiejskich. Tego rodzaju pacyfikacja kraju mistaby oczywiście jako skutek wzmożenie akcji bandyckiej.

Stanu wyjątkowego dotychczas chwala Bogu nie mamy — ale zjawiają się jednak próbki tego, jakby ten stan na naszym terytorjum i przy naszych władzach wyglądał.

Oto mieszkańcy nadgranicznych powiatów na mocy ostatniego rozporządzenia mają się zaopatrzyć w *zaświadczenia*. Jedne z nich dla ludzi zwyczajnych, nie uprawniające do niczego, będą *zólte*, przepustki do ruchu nocnego będą *białe*, kupcy w miasteczkach nadgranicznych będą mieli *zaświadczenia zielone*, a pastusi wioskowi—*czerwone*.

Nie o same, niemądre rozporządzenie nam chodzi. Chodzi nam o wskazanie jak nasza administracja jest skłonna do żartów w chwilach poważnych.

Dzień każdy przynosi wiadomości o nowych napadach. Niektóre z nich brzmią zupełnie fantastycznie. W ubiegły wtorek opowiadano nam np. że bandyci uzbrojeni w jeden karabin maszynowy zatrzymywali po kolei kupców zdążających na jarmark do Radoszkowicz. Robotę swą wykonywali bandyci w tak niezakłóconym spokoju, że z tych okradzionych i zatrzymanych inrmanek utworzył się tabor w ilości stu koni. Nie powtórzyliśmy tej wiadomości na łamach naszego piśma, bo jak już zaznaczaliśmy brzmiała ona zanadto fantastycznie, jakkolwiek podana była przez osobę wiarogodną.

Kraj nasz jest pozbawiony strażi granicznej, policjanci na własną

rękę zakładają bandy zbójckie, wojsko stacza bitwy z bandytami uzbrojonymi w kulomioty—a nasza administracja jako *jedyną* radę przepisuje nowe paszporty.

Czy administracja nasza dotychczas nie miała sposobności się przekonać, na cała rewolta naszego kraju, wszelkie powodzenie agitacji 16-stki i komunistów—to jest jej dzieło, to plan zbożnej pracy polskiej administracji—a nie co innego, to właśnie skutki takiej *zabawy w zielone*, uprawianej od kilku lat.

Czy wyższe władze administracyjne dotychczas tak wierzą w sumiennosc i nieposzlakowanosc swoich niższych funkcjonariuszy, aby ludność kilku powiatów poddawać nowej paszportowej operacji?

Trzeba nam uczciwiej policji, sprawnej kawalerji i prawdziwej ochrony granic wreszcie,—a nie czerwonych i zielonych zaświadczeń. Desyć tych żartów.

Cat.

## SEJM I RZĄD.

Komitet polityczny ministrów.

Komitet polityczny Rady ministrów, który onegdaj pod przewodnictwem p. prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczął obrady w Spale, w piątek kontynuował je w dalszym ciągu.

Obrady dotyczyły następujących spraw: sytuacji we wschodnim paśmie pogranicznym, stosunków politycznych polsko-sowieckich, instrukcji dla delegacji polskiej do Ligi Narodów.

W piątek o g. 5 popoł. ministrowie powrócili do Warszawy.

Dowiedujemy się, że w wyniku narad Komitetu politycznego powzięto szereg postanowień, zmierzających do militarystyki służby bezpieczeństwa we wschodnim paśmie pogranicznym oraz rozszerzenia kompetencji gen. Rydz Smigłego.

Policja warszawska na Kresy.

Komenda główna policji państwowej delegowała na Kresy do Grodna Wileńskiego 30 posterunkowych z Warszawy pod kierunkiem aspiranta Androchowicza. Onegdaj znowu wyjechało do Nowogródka 7 przodowników pod kierunkiem aspiranta Wierzbickiego.

Zapowiedź konferencji hr. Skrzyńskiego z min. Herriotem.

Franuski prezes Rady Ministrów Herriot wyraził życzenie uzgodnienia z ministrem Skrzyńskim przed ogólnym zgrupowaniem Ligi Narodów spraw wspólnych, wobec czego minister Skrzyński zatrzyma się w drodze do Genewy na 2 dni w Paryżu. Minister Skrzyński wyjeżdża w niedzielę 24 b. m.

Rewizja traktatu polsko-francuskiego.

Dnia 21 b. m. przybył z Paryża do Warszawy p. st. Królikowski, delegat z ramienia min. rolnictwa i dóbr państwowych do rokowań w sprawie rewizji polsko-francuskiego traktatu handlowego. Ostateczne zatwierdzenie nowej listy celnej zostanie dokonane we wrześniu. Obrady komisji toczyły się pod przewodnictwem p. Chłapowskiego.

Budowa mieszkań dla urzędników.

W związku z zakrejoną na szeroką skalę państwową akcją budowy mieszkań dla urzędników na Kresach Wschodnich zastępca kierownika ministerjum robót publicznych inż. Jakimowicz w dniach 21 i 22 b. m. dokonał inspekcji robot i odbył konferencję z wojewodą poleskim p. Downarowiczem oraz naczelnikiem kierownictwa budowy inż. Próchnikiem. Akcja budowy

na początku obejmuje 223 domów o 582 mieszkańach, z tego 115 domów już w roku bież. oddane zostaną do użytku.

Zakupy Sowieców w Polsce.

W kołach gospodarczych mówi się o bliskim przyjeździe do Warszawy licznej sowieckiej delegacji handlowej, która poczyniła ma w Polsce znaczne zakupy towarów włókienniczych, chemicznych oraz wyrobów przemysłu górnośląskiego. Towary te mają być udzielane na kredyt z gwarancją kapitału zachodnio-europejskiego.

## Nastroje czerwonej armji.

RYGA, 23.VIII (tel. wł.—s). Dzienniki donoszą: G. P. U. uważnie śledzi nastroje czerwonej armji. In formacyjny oddział G. P. U. opracowuje specjalne sprawozdania poświęcone usposobieniu czerwonoarmistów. W sprawozdaniach tych G. P. U. szablonowo formuluje swe obserwacje uznając nastroje w wojsku za „zadawalniające”. Uwagi o sympatyzującym stosunku czerwonych żołnierzy do władz sowieckich, partji komunistycznej lub o zadowoleniu z antyreligijnej agitacji są nader rzadkie.

Dobre poinformowane osoby o życiu i usposobieniach czerwonoarmistów twierdzą, że korpus oficerski cieszy się uznaniem i szacunkiem żołnierzy tylko w tym wypadku o ile nie składa się on członków partji komunistycznej. Czerwoni dowódcy (krasnyje komandiry) nie są lubiani przez żołnierzy. Liczba komunistów w armji stosunkowo nie jest wielka. Zajmują oni przeważnie stanowiska polityczne rzadko zaś kierownicze w znaczeniu wojskowym. W korpusie oficerskim członkowie partji komunistycznej uchodzą za zwykłych szpiegów.

## Obawy komunistów.

RYGA, 23.VIII (tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą, że wybuch powstania w Afganistanie i powodzenie jakie sprzyja powstaniom wywołuje poważne obawy w moskiewskich kołach komunistycznych. Komunisti obawiają się aby powstania nie objęły Persji i Buchary. Rząd sowiecki zamierza kategorycznie zaprotestować przeciwko działalności angielskiej dyplomacji, która posiada o inspirowanie powstania. Aby protest był bardziej skuteczny Sowiety zabiegają usilnie o pozyskanie dla swojej sprawy delegatów angielskiej partji robotniczej w Moskwie.

## Rakowski o układzie.

RYGA, 23.VIII (tel. wł.—s). Według doniesienia „Rosty” na posiedzeniu moskiewskiego Sowietu Rakowski, Cyczzerin i Kameniew wygłosili dłuższe przemówienia poświęcone święto podpisanemu traktatowi anglo-sowieckiemu. Referując przebieg rokowań Rakowski między innymi oświadczył: „Mylą się ci którzy przypuszczają, że rząd Sowietów narzucił włościanom przymus spłaty długów nienawidzonego caratu”. Rakowski jest przekonany, że parlament angielski ratyfikuje układ.

## 24 rozstrzelanych.

RYGA 26.VIII. (tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą: W Tyraspolu na wyjazdowej sesji sądu gubernjalnego rozpatrywana była sprawa olbrzymiej organizacji powstańczej ze sfery młodzieży włościańskiej i bezrobotnych Odessy i Nikolajewa. Organizacja przez długi czas terroryzowała sowieckich urzędników, działaczy komunistycznych, Odeskij i Podolskiej gubernij. Z 49 oskarżonych 24 w tej liczbie jedna kobieta nauczycielka, która zastrzeliła przewodniczącego komitetu wy-

konawczego gub. Odeskij — skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. Pozostałych skazano na ciężkie więzienie. Wyrok wykonano niezwłocznie.

## Głód w Petersburgu.

RYGA, 23.VIII (tel. wł.—s). Z Petersburga nadchodzą coraz bardziej przerażające wieści. Miasto, pozbawione dowozu produktów rolnych, skazane jest na głód. Władze sowieckie wprowadziły system kartkowy, lecz cóż pomogą kartki wobec braku chleba. Z okolic Petersburga przybywają ciągle uciekinierzy z okęgów najbardziej dotkniętych nieurodzajem. Panuje ogólne przekonanie, że głód obecny przewyższa swymi rozmiarami klęskę roku 1921.

## W parlamencie Francji.

PARYŻ, 23.VIII. (PAT). Na dzisiejszym rannem posiedzeniu Izby deputowani Ludwik Dubois w przemówieniu swem słał rolę komisji odszkodowań. Mówca wyraża zdziwienie z powodu przyznania Niemcom prawa odwoływania się do arbitrażu przed wykonaniem zarządzeń komisji odszkodowań, zaznaczając przytem, że w roku 1871 Niemcy nie pozwoliłyby Francji żądać arbitrażu w sprawie wykonania klauzuli traktatowych. W końcu Dubois stwierdza, że plan Dawesa zmniejsza o 42 miljardy wpiaty należne od Niemiec.

Następnie zabrał głos Herriot, zaznaczając, że utrzymano tu plan spłaty zobowiązań niemieckich, opracowany w Londynie w r. 1921. Wysilki nasze, mówił premier, szły w tym kierunku, aby sprawa Francji nie doznała uszczerbku. Usiłowania te uwięzione zostały pomysłem wynikiem. Społeczeństwo francuskie pragnie ulgi, i plan Dawesa działając już od tego roku przyczyni się do tego, że do kasy państwa wpływ zaczną pieniądze, których tak bardzo potrzebujemy. Powtarzam, osiągnęliśmy w Londynie istotne i rzeczywiste korzyści. Zaprzeczaj temu, to znaczy chcieć przeciwdziałać się rzeczywistości i zadawałniam się zwycięstwem, które istnieje tylko w tekście uchwały, podczas gdy do kasy nie wpłynę ani jednego sous. Francja oczekuje korzyści realnych. Nie tracąc nic z tego co daje nam traktat pokojowy, zakończył premier, staraliśmy się osiągnąć na konferencji i osiągnęliśmy nowe gwarancje. Mam tu na myśli sprawę barwników.

## Apel do ludności Nadrenji.

BERLIN, 23.VIII. (Pat). Prezydum komisji ekonomicznej dla obszarów okupowanych wystosowało do wszystkich frakcyj poselskich w parlamencie telegram z oświadczeniem, że prezydum oświadcza się jednogłośnie za przyjęciem postanowień konferencji londyńskiej. Prezydum wyraża nadzieję, że przedstawiciele ludności Nadrenji i Zagiębia Rury w poczuciu swej odpowiedzialności przyjmą postanowienia londyńskie, działając w tym wypadku w myśl interesów ludności terenów okupowanych.

## Schacht o układzie.

BERLIN, 23.VIII. (Pat). Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, mówiąc w komisji spraw zagranicznych parlamentu o ustawach finans. przewidzianych w planie Dawesa, oświadczył między innymi: Jeżeli układ londyński nie wejdzie w życie, wówczas prezydum Banku będzie dążyć wprawdzie w dalszym ciągu do utrzymania waluty niemieckiej, jednakże w dziedzinie kredytu sytuacja pogorszy się. Bank Rentowy nie będzie mógł wypłacić należnego nań zadania otwarcia kredytów dla rolnictwa.

## W parlamencie Rzeszy.

BERLIN, 23.VIII. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu przemawiał Luther, a następnie zabrał głos kanclerz Marx, który na wstępie zaznaczył, że niemiecka delegacja w niektórych względach uzyskała polepszenie planu rzeczoznawców a jej kontrpropozycja została uznana częściowo za słuszną. Jeżeli starania uwolnienia Niemiec od obecności wojsk okupacyjnych nie wydały pożądaných wyników, to obok politycznych wpływów przypisać to należy głównie problemowi międzysojuszniczych długów.

Rozumie się samo przez się, że rząd niemiecki uregulowanie sprawy ewakuacji nie uważa za ostateczne, lecz uważa za swoje zadanie dążyć do osiągnięcia wcześniejszego całkowitego opróżnienia obszarów okupowanych.

Kanclerz Marx zaleca parlamentowi przyjęcie catokształtu ustaw, związanych z tym planem. Mówca przy tej sposobności zwraca uwagę Izby na 2 alternatywy: jeżeli opinja rzeczoznawców będzie odrzucona przez jedno z najbardziej zainteresowanych państw w Europie, to grozi zmiana polityki Ameryki, która pod hasłem planu Dawesa zdecydowała się na wzięcie czynnego udziału w problemie europejskim.

Mowę kanclerza przerywają często konuniki i nacjonalisci niemieccy śmiechem i okrzykami; misnowicie w tych miejscach, gdzie mowa jest o godności narodowej i suwerenności Rzeszy, gdy więkzość Izby burzliwie okiaskami przyleta przemówienie kanclerza, komunisti krzyżowali i hałasowali.

Następnie wśród hałasu komunistów głos zabrał dr. Luther, który między innymi oświadczył, że w razie odrzucenia układów londyńskich nastąpi dalsze kontynuowanie groźnej dla polityki finansowej Rzeszy akcji gwałtu przez państwa okupacyjne. Gospodarka terenu okupowanego nie może wytrzymać dalszych ciężarów wynikających z układu z Micum, a ponieważ rząd niemiecki nie będzie w stanie domagać się zmiany sytuacji, przeto nastąpić musi kompletna ruina gospodarstwa i socjalna zagłębia Rury, skąd wynika dla Niemiec niezwykłe niebezpieczeństwo.

Następnie zabrał głos minister spr. zagr. dr. Stressemann oświadczył między innymi, iż w porównaniu z pierwotnym stanowiskiem Francji w sprawie ewakuacji zagłębia Rury konferencja londyńska przyniosła dla Niemiec bardzo dodatnia rezultaty. Stressemann podkreślił, że Herriot dał dowód swej dobrej woli w sprawie ewakuacji, iż zgodził się na natychmiastową ewakuację Offenburga i Appen.

## Przejęcie broni z Z. S. S. R.

RYGA, 23.VIII (tel. wł.—s). „Lta” donosi z Serbji, że bułgarski torpedowiec zatrzymał żaglowiec z transportem 80 skrzyń broni i amunicji pochodzenia rosyjskiego. Broń, jak wykazuje śledztwo, była przeznaczona dla band rozbójniczych operujących w Bułgarii, które jak wiadomo przygotowują teren do wybuchu rewolucji komunistycznej.

Najtańsze źródło zakupów z pierwszej i jedynej na Kresach — Fabryki szcetek i pedzli —

**B-ci Symonowicz i S-ka**

WILNO, ul. Tatarska Nr. 6.

||| Produkcja maszynowa. |||

**D-r K. SZAPIRO**

ZARZECZE 20

powrócił.

# Stocznia Gdańska

(The International Ship Building and Engineering Co. Ltd.)

zawiadamia niniejszym, że oddała reprezentację swych wytwórni w następujących działach:

Maszyny parowe, Kotły parowe, Pompy parowe i odśrodkowe, Motory spalinowe (motory ropowe Diesel'a i na gaz ssany), Elektromotory, Armatura dla pary i wody, Narzędzia i urządzenia do obróbki, Beczki żelazne

na teren Wileńszczyzny firmie:

Dom Przemysłowo-Handlowy

W. MALINOWSKI, inżynier,

Wilno, ul. Wileńska 23, Tel. 310. Adres telegr. Wuma-Wilno.

Prosimy Sz. Klijsntelę we wszystkich sprawach dotyczących ofert lub zamówień na nasze wyroby zwracać się do powyższej firmy.

T-wo Akc. Ryskiej manufaktury gumowej

„KONTINENT“ nabyte od „PROWODNIKA“ RYGA

podaje do wiadomości, że wznowiło produkcję swych fabryk i poleca następujące wyroby gumowe:

**KALOSZE, OPONY.** buty, obcasy gumowe, rozmaite kieszki gumowe, wyroby dla celów chirurg. i technicz., zabawki i in. — Przyjmuje się obstalunki na wulkanizację i gumowanie tkanin.

Wszystkie wyroby najwyższej jakości przedwojennej.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ na rejon: Wileński, Grodzieński, Brzeski, Piński i Nowogródzki, powierzona T-wo „Guma Wileńska“ WILNO, Wielka 12 (vis a vis poczty)

JEDYNA

**HERBATA**

z przyjemnym aromatem

JEST TYLKO FIRMY

W. WYSOCKI & S-ka

d. MOSKWA

z marką „Okretek“

Ządajcie wszędzie

D-rzy

Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz  
Istają położnice i chore z ciepłotami kołobocem w Zakładzie położniczym: ulica W Pohlanka 31.

## Bezpieczeństwo granic.

Głos „Tygodnika Rolniczego“.

W „Tygodniku Rolniczym“ wychodzącym w Wilnie pod kierownictwem młodego uczonego d-ra Witolda Staniewicza, znajdujemy artykuł o bezpieczeństwie kraju. Jako pismo rolnicze, tygodnik łączy kwestję napadów z zagadnieniem racjonalnej gospodarki rolnej

Podstawowym i kardynalnym warunkiem wszelkiego postępu, a zwłaszcza rolnictwa, jest pewność i przesłanie, iż praca i kapitał wkładane w gospodarstwo rolne nie pójdą na marne, że warto jest przetrwać czynić różne nakłady i inwestycje, gdyż się siewie one opłaca w przyszłości. Tylko więc przy zaistnieniu bezpieczeństwa życia i mienia może się rozwijać inicjatywa prywatna, bez której nie masz postępu, a która i niezbędne kapitały wynajduje i potrafi zorganizować bezcenny skarb pracy ludzkiej we wal naszej, dzisiaj się marnującej i ta zasada da się jednak zastosować jak i do dużej dworskiej, tak i do drobnej włościańskiej własności.

Po krótkim omówieniu skąd napady wkraczają do naszego kraju, „Tygodnik” powraca do charakterystyki służby granicznej. Ze granica ta jest złą, pisze nie potrzebujemy; wypadki z aspirantem Kotarbińskim i tow. Słudziąnem niedawno przez sąd doraźnie sądzonym oraz wykrycie w dniach ostatnich sprawców napadów w Świętocińskiem w osobach komendanta posterunku policyjnego państwowej st. przodownik a oraz kilku posterunkowych, wskazują w czyich rękach częściowo ta obrona się znajduje. Oczywiście nie chcę rzucać cienia na całą policję, która z bohaterstwem i poświęceniem znacznym tyłu mogłami, pełni swą ciężką służbę, jednak stwierdzić należy, że organizacja jej jest i była wadliwa, skoro mogą się zdarzać aspiranci Kotarbińscy i inni.

Dość należy, iż skutkiem objęcia naczelnych stanowisk przez ludzi z innych dzielnic, przeważnie z Małopolski, rozpoczęły się ruchy posterunkowych miejscowych, jako nieposiadających wymaganych kwalifikacji (ukończenia szkoły powszechnej) wlemy, iż został zmarnowany bezcenny element dla takiej strażi granicznej na granicy z Białą lub Litwą, zastąpiony przez przybyłych z całej Polski, może i dobrych żołnierzy podczas wojny, ale nie posiadających innych niezbędnych dla tej ciężkiej i odpowiedzialnej służby kwalifikacji.

Następnie autor wskazuje na sposoby, któreby zabezpieczyły przysły wojskowy korpus strażi granicznej od demoralizacji.

Uważamy, iż na czele Korpusu Straży Granicznej winien stać bojowy generał o żelaznej woli i energii, ożywiony gorącym pragnieniem służenia Ojczyźnie i rozumiejący doniosłość obrony granic. On powinien dobrze zorganizować i wychować cały korpus oficerski Straży Granicznej, do którego wejść winna elita naszego oficerstwa. Aby to jednak było możliwe, należy wychowywać korpus w tradycji ryckiej. Cały korpus winien być przeszkolony, iż w razie wybuchu wojny na niego spadnie zaszczytna i ofiarna rola ochrony mobilizacji, że służba w nim, to nie ucieczka od walki, lecz właśnie praca celem najdokładniejszego poznania terenu, na którym się złoży najpierwszą daną z krwi.

W ten sposób zorganizowany korpus, oczywiście odpowiednio zaopatrzony — dajmy naszym Ziemiom Wschodnim oddawna upragniony spokój i możliwość rozwoju.

O wartości jego zdecydują jednak ludzie, którzy staną na jego czele i będą go organizować. To też wzywamy Rząd, by w porozumieniu z władzami wojskowymi jaknajrychle upatrzył i naznaczył na stanowisko D-cy i Organizatora Korpusu Straży jednego z najtęższych i najenergiczniejszych generałów składając w jego ręce troskę o losy naszych nieszczęsnych dzielnic kresowych.

## TELEGRAMY.

Odkrycie przodków Tutankhamena.

PARYŻ. 23. VIII (Pat). „New York Herald“ donosi, że archeolodzy egipcscy odkryli w pobliżu grobu Tutankhamena dalsze groby królewskie. Na ślady odkrytych

grobów naprowadziły napisy w grobowcu Tutankhamena. Groby te są o 1000 lat starsze od grobu Tutankhamena. Chaigowski bankier Kelsler w porozumieniu z rządem egipskim podjął się dostarczenia 100.000 dolarów na prowadzenie dalszych robót. Rząd egipski w umowie z bankierem Kelslerem zastrzegł, że wykopaliska w znacznej części stanowią będą własność rządu.

Przemówienie Coolidge'a.

NOWY YORK. 23. VIII (Pat). Prezydent Coolidge w przemówieniu, wygłoszonym w miejscowości Plymouth wyraził przekonanie, że sprawa odszkodowań jest zasadniczym zagadnieniem światowym. Prezydent uważa, iż po przeprowadzeniu planu Dawesa należałoby zwołać konferencję w sprawie rozbrojenia. Zdaniem prezydenta od dyskusji nad pozycjami dotyczącymi długów wojennych, zaciągniętych w Stanach Zjedn. należy się wstrzymać do czasu całkowitego uregulowania sprawy odszkodowań.

Daniny dla zwalczania głodu.

MOSKWA 23. VIII (Pat). Komisariat ludowy celem złagodzenia nędzy głodowej w guberniach dotkniętych nieurodzajem postanowił wprowadzić odpowiednie daniny. Odnośne projekty zostały już przedłożone Radzie komisarzy ludowych. Zwolnienie uwiecznionych ekspertów polskich.

MOSKWA. 23. VIII (Pat). Aresztowani przez władze sowieckie eksperci polscy Sechaniewicz i Stanisławski zostali zwolnieni dziś o g. i p. południu.

## Gimnazjum

T-wo Rozpowszechniania Wychowania Średniego  
męskie i żeńskie.

ul. Dąbrowskiego, Nr. 5, telef. 265. — Założone w 1906 roku.  
Podania przyjmuje się codziennie w Kancelarii Gimnazjum od 10—1 g.  
EGZAMINY wstępne i uzupełniające dn. 25 b. m.

E. MIESZKOWSKI

ul. Mickiewicza 22

**KAPELUSZE I CZAPKI męskie.**

Wprowadzono: czapki UCZNIOWSKIE i studenckie.

„Polska Składnica Galanteryjna“

wł. FRANCISZEK FRLICZKA — Wilno, Św.-Jańska Nr. 6.

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch

specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.

Otrzymało wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

NA SEZON JESIENNY

**Magazyn O. KAUCZA** WILNO, 8

Zamkowa 8

świeżo zaopatrzonej został: w kapelusze, czapki, BIELIZNĘ damską, męską i dziecięcą, swetry, kaftany, kamizelki, wyroby trykotowe, pończosznicze i skórzane oraz kalosze, palta nieprzemakalne i parasole

## Przechadzki po Wilnie.

O nowych nazwach ulic wileńskich i o ogólności, z jaką należy stosować tak niezmiernie wdzięczną akcję nadawania ulicom nowych nazw. — Para wskazówek dla naszego Magistratu. — Co mówi pan sędzia o żydowskiej w Wilnie „pénétration pacifique“ i jak wogóle ciężko jest rozmawiać z kimś, co łacińskie cytuję sentencje. — O naszej frekwencji teatralnej dwa ale ważne słowa.

— Bardzo to pięknie — mówił sędzia idąc wczoraj ze mną ulicą Nadbrzeżną... pardon! — Zygmunto, w stronę mostu Zielonego — bardzo to pięknie, że za sprawą, jeśli się nie mylę, generalnego ojca ohrzeskiego powojennych ulic wileńskich pana radnego Wacława Studnickiego, mamy ulicę Sierakowskiego i Kraszewskiego, i Lelewa i Tomasza Zana i Jakóba Jasińskiego i Konarskiego, a no, i ulicę Szopena (oczywiście nie powszechnie znanego browarza tylko muzyka) i Wolana i Piłsudskiego i Juliusza Słowackiego i Moniuszki i Klaczki i Piotra Skargi tudzież aleję Syrokomli! Bardzo pięknie, że z dobrą połową prastarej ulicy Antokolskiej nazwano ulicą Tadeusza

Kościuszki — choć nikt jej tak nie nazywa...

— Zapominasz sędzio o ulicy Mickiewicza, o ulicy Orzeszkowej.

— Bynajmniej, bynajmniej! Poczekał pan!... Mamy przecież jeszcze ulicę Śniadeckich i Tyzenhauzowską, nie wspominając o Montwiłowskiej i Sapieżyńskiej. Ale, ale... byłbym zapomnieli Mamy przecież ulicę Dąbrowskiego, mamy ulicę Szeptyckiego, i Beliny i Śmigłego Rydzę, nawet Antoniego Wileńskiego.

— To nieuniknione — rzekłem — i bardzo piękne. Byłoby nie za daleko posuwać ten pietyzm dla zasłużonych mężów. Oto nie przestanę dziwić się, że którejkolwiek z okazalszych ulic Wilna nie nazwano Magistra. Natomiast nie widziałbym dobrej racji zmieniać nazwy np. ulicy Wileńskiej na ulicę Witolda Bańkowskiego, aczkolwiek jest to jedna z najbardziej może gruntownie zaniedbanych ulic Wilna, nie wspominając o erylowanym przez naszego prezydenta, właśnie przy ulicy Wileńskiej, kalamaryzkowym monumente — Moniuszki.

— W samej rzeczy! — podchwycił sędzia. Należałoby może nie śpieszyć się z etykietowaniem ulic imieniem i nazwiskiem... jakby to się wyrazić?... nie... nie...

— Nie wrostym jeszcze w dostatecznej mierze w karty Historji?

— To! To właśnie!... Strzeż mię Boże, od nawet najbliższej a nie stosownej aluzji, ale zawsze staję mi w pamięci krakowska ulica Starowiślna.

— Starowiślna?

— A tak. W momencie niesłychanego uniesienia z racji wyparcia przez wojska austriackie nawały moskiewskiej z Galicji, szast-prast! przechrzczone ulicę Starowiślną na ulicę Bem-Ermolego...

— Doskonale!

— Właśnie, że nie doskonale! Gdy przyszedł jeszcze wiekopomniejszy wypadek, przechrzczone ulicę Bem-Ermolego na ulicę Piątego Listopada, pod którą to nazwą przetrwała ulica Starowiślna aż do chwili kiedy... miała zostać ulicą Chełmską. Nie przyszło do tego jedynie z tej racji, że jakżeby choć gdziekolwiek na ziemiach polskich nie miało być ulicy Wilsona? Stara, poczciwa ulica Starowiślna wytrzymała i tę nazwę — przez kilka miesięcy, — aż oto znowu jest Starowiślna, jak z dziada pradiada...

— Wywlekasz — burknąłem — sędzio jakies ni w pięć ni w dziesięć epizody, przede wszystkim całkiem wyjątkowe... Ot, my jesz-

czesmy bynajmniej Gdańska w garść nie dostali, a jużesmy sobie zafundowali ulicę Gdańską i to — w Wilnie! Niech będzie! Niech zostanie choć na pamiętkę. Wszelako zasadniczo nie jestem za zmianianiem nazw ulicznych — bez ostatecznej konieczności.

— Jak to pan rozumie? — wtrącił sędzia.

— Rozumiem to tak, że odziedziczonych po rządach rosyjskich nazw ulic takich jak Astrachajska, Chiwińska, Połtawska, Aleksandrowska etc. etc. nie było oczywiście najmniejszej racji konserwować — ale niektóre nazwy, aż nadto dobre i zakorzenione zmienione ot, tak chyba tylko na wiat! Najniepotrzebniej w świecie.

— Utrze się, utrze... rzekł sędzia. Niema nazwy, która by się nie utarła. Za trochę lat ludziom nawet śnić się nie będzie, że magistrat nasz do tego stopnia wychrzpany był z wszelkiej pomysłowości, iż ulicę Archangielską nazwał, niedługo myśląc... Archanielską! Tambowska była przez czas wcale długi Tombakowa, dopóki to horrendum na szczęście, nie skasowano...

Daj pan pokój! — ciągnął sędzia dalej, machnąwszy ręką. Powszechna to rzecz: zmienianie nazw ulic —

okolicznościowe. Byłem niedawno w Rydze. Ani się potapać; co krok nowa nazwa ulicy i placu. W dodatku totowska, całkiem niezrozumiała. Nietknięto tylko ulicy Puszkina — widać przy respekt dla wielkiego imienia. Natomiast, wyobraź pan sobie, jest ulica Aspazji! Sądzi pan, że tak ją nazwane na cześć słynnej hetery starogreckiej, przyjaciółki Peryklesa? Jesteś pan w błędzie. Chodziło ryskiemu magistratowi o uczczenie autorki wielu utworów dramatycznych i poezji lirycznych, wielkiej zarazem emancypantki, dziś już pięćdziesięcio-kilkuletniej pani Rozenberg, obecnie małżonki największego lotewskiego poety, Rajnisa, a używającej pseudonimu Aspazja. Trzeba oczywiście to wiedzieć... Ryżaninowi cóżby powiedział jakis np. warszawski plac Deotymy?

— Całe jeszcze szczęście — odezwał się — że p. Studnickiemu nie przyszło na myśl chrzcić ulic naszymi... datami tych lub owych wiekopomnych, lokalnych wydarzeń. Paryski to sposób... lecz nie do naśladowania. Oni tam w Paryżu niemal co parę lat kasują jakąś datę na rogu uhonorowanej nią ulicy w miarę wyjaśniania się, że nie warto było tak już usilnie wbiwać ludziom w pamięć owej daty.

Teatr Polski.

Małżeństwo Fredeny, komedia w 3 ch aktach Gerbida'a.

Film kinematograficzny wielkiej serji, pod tytułem „Hanel żywym towarem” z wszystkimi jego epizodami od farsy do tragedji. Bo jest tam wszystko, w tej sztuce, nie tak wesołej, ani śmieszkiej jak się może na pierwszy rzut oka zdawać...

gustu tych panów, wszak lubią jadać w restauracjach.

I „wszystko jest jak najlepiej, w najlepszym ze światów”, jak mawiał Candide na przekór przykrym przygodom; umowa odwieczna przewagi męzczyzny i przewrotności kobiety nie może być zmaconą, tak to się wszystko harmonijnie układa, tak właściwie wszystkim z tem dobrze, że nikt nie myśli o niczem innem. Do końca świata niech już sobie tak idzie.

Aż tu jak... pies w kręgle wlatuje przeklęty, odwieczny potnik: Amor-bóg. O wszystko się walczy o jakiś z tem kłopot! Zaraz komplikacje, eksplikacje, zaraz pretensje Fredeny do przyjaciół, przyjaciół do niej, żale, smutki i wątpliwości. Budzi się coś w trocinowych serduszkach pajaców i laleł, szarpie niemi coś, niewidzialnymi niemi pociągając w tę i ową stronę. Choć na chwilę, choć na jedną noc, dajcież im być ludźmi! Choć na moment, na krótkie мгновение zmusi ich miłość do uszuć po nad ich zwykły stan wesołych bydłatek.

Jakie to wszystko zreczenie powiazane. Po raz niewiedzieć który, zachwycac się trzeba maestra francuskich mistrzów. En badinaut, lekko, przelotnie mówi się tu rzeczy głębokie i wzruszające, i wnet leci żart lub sytuacja komiczna przykrywa, jak łaskotliwa fala, wszelkie głębie... glissement mortel, n'appuyez pas... Niezmiernie zreczenie... sytuacje niektóre, czysto farsowe, obrócone w pełną poezji fantazję, rzadką bardzo w sztukach francuskich, odznaczających się realizmem. Pierwiastek bajkowy, tak ulubiony u nas (Szaniawski, Rydel, Przybyszewski) wlatany do życia, nie istnieje w analogicznym teatrze francuskim. Szuka Gerbida'a ze swą rolą pajaca, jest nowością i szczęśliwym wyjątkiem. Co za triumf dla autora, jeśli publiczność dwa razy w ciągu jednego aktu, bez tchu patrzy na odsłanianie kotary, oczekując... nie tego co się ukazuje... Akt drugi jest kulminacyjnym punktem wedle starej klasycznej metody: ekspozycja w 1-m akcie, wszystko, co najważniejsze w 2-m, rozwiązanie definitywne, bez niejasności w 3-m. Trochę nawet się ma wrażenie, że autor, wyczerpawszy w nadmiernej hojności swą pomysłowość w akcie 2-m wlecie cokolwiek sytuacje w 3-m, ale ciekawem jest, że intryga jest tak zręcznie postawiana, że w ostatnim antrakcie zakładano się na widowni, co miało zrobić Fredena za swoją „fredaine”? P. Ordonówna, którą podziwialiśmy już w Qui-pro-quo i operetce, ukazała nam swój wszechstronny talent w nowej postaci. Nie wiem jakie pole oberze ostatecznie uroczą artystką, ale wszystkie są przed nią otwarte. Jeszcze pewne reminiscencje jaskrawych efektów kabaretowych, przeszkażają p. Ordonównie w wysubtelnieniu roli, ale jakież bogate skarby ukazuje nam wyrazistość jej oryginalnej twarzy, gięsty postać rysowanej przez Dulac'a lub z bajkowych ilustracji Rackhama.

Z tą blond czupryną, perwersyjnym uśmiechem i profilem z egipskiego fresku, jakieżby mogła mieć powodzenie w Paryżu, szukającego, jak każda wielka stolica, oryginalności i nowości za wszelką cenę. A p. Ordonówna jest niepodobna do nikogo, ma swój silnie indywidualny wdzięk, sposób mówienia i granie; ciekawem by było zobaczyć ją w repert. rze Mary Mrozifskiej lub w eżtuce. Kiej jak Demon Złemi, Wedekinda jakby napisanej dla niej. Wszystkie orze miany tusaletowa i psychiczne „Fredeny” przeżyła p. Ordonówna z brawurą i ciekawem, głębszem niż by się spodziewać można było wzruszeniem. Publiczność za te nowe wrażenia darzyła ją oklaskami, kwiatami i nawet lałką, którą przyjęła wybuchami radości.

Partnerzy Fredeny trzymali się mężnie, p. Janusz rozczulił tklivością i śmieszyl mimiką. Nic się nie da nowego powiedzieć o zawsze odpowiednio grających p.p. Woiłeice i p. Wyrwiczu, p.p. Kijowski i Rzecki powinni być w fra-kach o tej porze nocy i to na Sylwestra! P. Kijowski zrobił zbytnią karykaturę z wiecznie tą samą charakterystycją, p. Rzecki włożył sporo ładnego miękkiego liryzmu w swą rolę, dość skomplikowaną. P.p. Molska i Balcerówna (subretka) poprawnie odegrały swe role, nie przedstawiające specjalnego pola do popisu, to samo da się powiedzieć o p.p. Łodzińskiej, Frankównia i Jaworskiej. Publiczności było dużo i wychodziła zachwycona.

Hro.

wienia i granie; ciekawem by było zobaczyć ją w repert. rze Mary Mrozifskiej lub w eżtuce. Kiej jak Demon Złemi, Wedekinda jakby napisanej dla niej. Wszystkie orze miany tusaletowa i psychiczne „Fredeny” przeżyła p. Ordonówna z brawurą i ciekawem, głębszem niż by się spodziewać można było wzruszeniem. Publiczność za te nowe wrażenia darzyła ją oklaskami, kwiatami i nawet lałką, którą przyjęła wybuchami radości.

KRONIKA

NIEDZIELA 24 Data Wschód słońca 4 g. 42 m. Bartłomija Jutro Zachód „ g. 13 m. 41 Ludwika kr.

WILENSKA.

— (1) Powrót Delegata Rządu. Delegat Rządu wrócił wczoraj, do 23 sierpnia, z parutygodniowego urlopu i wyjeżdża jutro w sprawach służbowych do Warszawy.

— (2) Pożyczki na podatek konsumpcyjny. Wobec tego, że przekazanie wydziałom powiatowym należnych kwot z tytułu podatków od spożywa nastąpi po upływie dłuższego czasu, wydziały powiatowe zmuszone są do rozpoczęcia starań o uzyskanie kredytu bądź to w Banku Komunalnym w Warszawie, bądź to za pośrednictwem powiatowych banków spółdzielczych w bankach wileńskich.

W Związku z tem Wydział powiatowy w Wilnie postanowił udzielić Wilejskiemu powiatowemu bankowi spółdzielczemu gwarancję do wysokości 500 zł. przez podpisanie weksli gwarancyjnych.

— (3) Stypendja akademickie. Sejmik pow. Oszmiańskiego uchwałił utworzyć 2 stypendja akademickie przy U. S. B. w kwocie 1500 zł., z zastrzeżeniem, że stypendja powyższe przyznane będą kandydatom z ziemi Wileńskiej.

— (4) Nowa taksa dorożkarska. W myśl uchwały Magistratu m. Wilna, zatwierdzonej przez Delegata Rządu, z dniem 20 sierpnia 1924 r., obowiązują następująca taksa dla dorożek za jazdę w m. Wilnie:

1) Za jazdę w rejonie, sięgającym punktów: na Antokol do mostu na rzece Wilence, na ul. Kalwaryjską do Lwowskiej, na Piłomont do Derewnickiej, na Wilkomierską do Zwierzynieckiej, na Łukiszki do rzeki Wilji, na Zakretową do cmentarza Luterańskiego, na Pohulanę, Kijowską, Ponarską do ul. Piłsudskiego i na Stefańską do rynku, na Ostrobramską do mostu kolejowego, na Rosę do mostu kamiennego i na ul. Subocz do Kościoła Misjonarzy, na Popławską do Kopanicy i na Zarzeczną do rynku za kurs jazdy dziennej po 0,90 zł. dla I kategorii i po 0,70 zł. dla II kat.; za jazdę nocną, licząc od godz. 9 wiecz. do 7 rano po 1,20 zł. dla I kat. i po 1,00 zł. dla II kat.

2) Za jazdę w rejonie, sięgającym punktów: do Werek i kat. 7,70 zł., II kat. — 6,30 zł., do Połpiężki 2,70 — 2,20 zł., gościłca

którym dyrekcja żadnych występów nie przewiduje, zakoczył znakomity artysta W. Brydziński, którego dyrekcji udało się pozyskać na dwie sztuki: „Tajfun”, i „Samson i Dalila”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Wyrodna matka. We wsi Olechowce pow. Wilejskiego Urszula Owslanik zadusiła swoje małe dziecko.

— Zaginioniecia. Lejzer Bergson (Werkowska 3) powiadomił policję o zaginięciu jezo służącej Stefani Romanowskiej, która wyszła z domu dn. 20 b. m. z jakimś żołnierzem.

— D. 17 b. m. wyszła z domu 12 letnia Wanda Buchola (Legjonowa 35). Poszukiwana zaginionych dotychczas nie dały żadnych skutków.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Odzyskanie zabytków polskich. Dzięki staraniom delegacji polskiej w Moskwie powrócił do Warszawy obraz B. Canaletta „Elekoja króla Stanisława Augusta”, który zawieszono w Zamku królewskim obok odzyskanych w roku ubiegłym dwudziestu innych (z widokami Warszawy) w sali imienia mistrza. W dawnej kaplicy Saskiej oraz w sali, która niegdyś była zwana „garderobą królewską”, rozwieszono odzyskane również obecnie 4 arrasy „Jagiellońskie”, należące do serji t. zw. „zwierzęcych”. Wymienioną wyżej salę zw. „garderobą” zdobiją meble, brzozy i obrazy z fundacji „Muzeum im. Krośnowskich”, między innymi 6 obrazów Canaletta.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— O wywóz z emioplodów. Dnia 17 go b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, poświęcone omówieniu projektów rozporządzenia Rady Ministrów, oraz rozporządzenia ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych, dotyczących wykonania ustawy o uregulowaniu stosunków celnych.

Ponieważ Rząd wskutek postanowień tej ustawy pozbawiony jest możliwości zakazania wywozu artykułów rolniczych i wywóz ziemiopłodów może być regulowany tylko w drodze nałożenia odpowiednich opłat wywozowych, przeto postanowiono zwołać w najbliższym czasie naradę gospodarczą, złożoną z przedstawicieli organizacji rolniczych oraz posłów i senatorów dla omówienia zasad polityki Rządu w dziedzinie przywozu i wywozu produktów rolnych, na które ceży ujawniły ostatnio mocno zwykłą tendencję.

— Wartość lasów państwowych. Lasy państwowe zajmują ogółem 2.845.406 ha powierzchni kraju, z czego 2.571.024 ha przypada na powierzchnię produkującą, t. j. bezpośrednio zajęta przez las lub przeznaczona do zalesienia. Lasy państwowe składają się w 67 proc. z sosny, z 10 proc. ze świerka, w 8 proc. z jodły, w 4 proc. z dębu, 5 proc. z oleju i w 6 proc. z innych gatunków liściastych. Stancją one 31.6 proc. ogólnej powierzchni

tu już jest Abend Kurrier! Nie zdążyliśmy jeszcze otrząsnąć z Wilna rusyfikacji, a tu już nam Wilno judaizacja...

Pomilcząc chwilę. Potoczył oczami dekoła. Wzrok sędziego zatrzymał się na pompatycznie okazałym gmachu tuż u mostu za Wilją, co go nikt jakoś nie chciał nigdy „zamkiem” nazywać, tylko każdy mówił, jak gdyby nie, „dom Raduszkiewiczza”. Wartoż to było zasłużonemu doktorowi tak się wyśadać! Co mu kiedy przyszło z tej parady!

Popatrzył sędzia, popatrzył — ręką wskazał na górujący w całym krajobrazie gmach i rzekł.

— A i to już... zagranica! Bracia Singer... Jeżeli nie Borysy Fiodorowicze to Samuili Borysowicze... Nawet nie tutaj... W samej Jerolimie nie mogliby znaleźć dla siebie wspanialszej rezydencji. Kilkanaście tysięcy dolarów kupno, kilkanaście tysięcy remont... Piękny kusz! Jacy my bogaci, jacy bogaci!

Chciałem coś powiedzieć.

— Od kogo kupili — pytasz pan? — uprzedził mi sędzia. Od rodaka. Pan nie wie kto jest Don-skoj? Prawie, że na taką samą skalę obywatel Wilna, jak Pimonow. Są, którzy utrzymują, że całe

Snipiszki do niego należą — ale to przesada. Zaczęliśmy żegnać się — ile że sędzia szedł przez most na Kalwaryjską, a ja miałem interes na Montwiłkowskiej.

— Drogę pani! — rzekł sędzia przytrzymując rękę moją w swych dłoniach i patrząc mi w oczy dziwnie wyraziście. Beatus qui tenet jest jedną z tych maksym fundamentalnych, na których spoczywa od wieki wieków cały ustrój świata. Rzekł, kiwnął mi jeszcze raz głową i poszedł. Sędzia zawsze tak! Gdy nie chce wyraźnie czegoś powiedzieć, zagada coś po łacinie, i bądź tu potem mądry do czego tę swoją łacinę przypiął a do czego przylatał. Z sędzią, to się nigdy nie poląpać: serjo mówi czy... ot tylko tak sobie. Spotykamy się raz w teatrze. W Lutni. — Kiepsko! — powiadam. Do połowy pusto. A sędzia z miną najpoważniejszą w świecie: — Nie zawsze bywa tak źle. Wczoraj było do połowy pełno! — Gadał tu z takim! Słodka.

TEATR POLSKI (Lutnia) D z i s występi H. Ordonówny i J. Janusza. „Małżeństwo Fredeny” Komedia A. Picard'a i Jager-Smidta. Początek o godz. 8-ej

TEATR WIELKI D z i s Występi S. Gruszczyńskiego „Halka” opera Moniuszki Początek o godz. 8-ej wiecz.

Tu uczyniłem gest ręką w kierunku przeciwnego brzegu Wilji i rzekłem: — Oto, jak panu niezawodnie z gazet wiadomo, zapadła w dniu 7-mym tego miesiąca uchwała wystawienia tam za Wilją pomnika Mickiewicza według formistycznego projektu profesora Pronaszki. Czyżby nie było wskazane nazwać ulicy Rybaki ciągnącej się wzdłuż Wilji buławarem Siódmego Sierpnia! Widzi mi się, że nie byłoby to wcale od rzeczy...

— Tak, tak — potwierdził sędzia. Rucamy temi naszymi „złotówkami” aż miło, a przecież złoty to nie dawna złotówka, do licha! Stał się już w Zielonego mostu, gdy tam gdzieś od placu Orzeszkowej rozkrzyżował się jakiś chłopak, pędzący w dół ku Wilji z pliką gazet pod pachą. Gdy zbliżył się ku nam na staj kilka, słychać było najwyraźniej jak wołał: — Abend Kur-r-jer! — Co to? Co to? — zachnął się sędzia, jakby zaskoczony tym egzotycznym cri de Wilna. — A oto i masz, panie sędzio, zagranicę! — zawołałem. Niepotrzeba jeździć za góry i rzeki. Zagranica sama do nas przyszła. Popatrzyliśmy na siebie a sędzia jąp mówił tak: — A nie, a no... słyżę, widzę. Masz pan rację. Szybko idzie, szybko idzie... Pamiętasz pan przed wojną? Dziesięć lat temu. Czy choć jeden żydowski napis był na szyldach wileńskich? Broń Boże, ani śladu. A teraz? Czy pan uważałeś jak te żydowskie napisy na szyldach powoli mnożyły się, mnożyły, gęstniały... Aż zwarta masą zalały wszystkie żydowskie dzielnice Wilna, od samej kolei przez Rudnicką i Zawalną po Trocką i Imbary na

ni lasów w Polsce, a roczna produkcja drzewa użytkowego i opałowego wynosi przeciętnie 7.800.000 m. sześć. Wartość lasów państwowych bez budynków administracyjnych, zakładów przemysłowych i środków komunikacyjnych obliczona jest na 2.5 miljarda zł.

NADESLANE.

Zarząd prywatnych Rocznych Kursów Handlowych w Wilnie, dawn. Rocznych Kursów dla Biuralistów, koncesjonowanych przez W. R. i O. P., egzystujących od 5 lat, zawiadamia, że zapisy na kursa na rok bież. przyjmuje sekretariat codziennie od 12-2 w lokalu Szkoły Pisania na Maszynach przy ul. Mickiewicza Nr. 22 m. 5. Wykłady rozpoczną się we wrześniu w godz. od 6-9 wiecz. Program obejmuje następujące przedmioty: buchalterja, korespon-

dencja, arytmetyka handlowa, jęz. polski i prawoznawstwo. Jednocześnie Zarząd podaje do wiadomości, iż w czerwcu r. b. następujący słuchacze ukończyli powyższe kursa: Baniewicz Bolestaw, Golimontówna Janina, Giedrojé Antoni, Jakubiewicz Antoni, Jurkowlancówna Jadwiga, Kacówna Marja, Komendecki Tadeusz, Naruszczy-czówna Bronisława, Niklewski Stefan, Rymaszanka Hanna, Siostrzeń-cewiczówna Zofja, Sobolewska Marja Szeląganka Janina. Państwowe gimnazjum męskie imienia Adama Mickiewicza w Wilnie (ul. Mickiewicza, 38) przyjmuje podania o dopuszczenie do egzami-nów wstępnych do klasy pierwszej w terminie do dnia 30 sierpnia b. r. włącznie. Od dnia 25.VIII przyjmują się zapisy do szkoły zawodowej im. św. Józefa, Ostrobramska 29-17. Kan-celarka czynna od 8-11.

Ze świata.

Awanturница podróż dzieci. Okazuje się, że paszporty, granice i t. p. kulturalne ułatwienia współ-zycia ludów nie stanowią żadnej przeszkody nawet dla... śmiałych dzieci, gdy te zechcą zabawić się w podróży. Jedyną w swym rodzaju podróż przedsięwzięli dwaj chłopcy belgijscy, jeden liczący lat 12, drugi 14 i pół, pochodzący z Roubaix w Belgji. Postanowili oni prosto wywędrować do Indji. Malcy przeszli już całą Belgję, Hol-landję i Niemcy, a obecnie przy-byli do Austrii. Dotychczas natra-fiono tylko na dwa ich ślady, jeden w Amsterdamie, drugi w Austrii, skąd koledzy awanturniczcy ma-lców otrzymali kartkę. Zastanawia przytem fakt, że chłopcy, mówiący dobrze tylko po francusku, a zna-jący zaledwie kilka słów po angiel-sku i po niemiecku, zdołali przejść

przez tyle państw, nie zwróciwszy na siebie uwagi. Rodzi to przy-puszczenie, że nie jest wykluczeniem, iż podróż swą odbywają w towa-rzystwie kogoś starszego. Cate swo-je mienie noszą w plecaku. Jedy-nam ich uzbrojeniem są dwa noże. Awanturniczcy malcy nie zapomeli zaopatrzyć się pokażęą sumę. Strapieni rodzice wyznaczyl na-grodę w wysokości 5000 franków belgijskich za wynalezienie mło-dych awanturników. De Haan chrześcijaninam? Narodna Mysl wychodząca w Rydze podaje za je-rozolimskim dziennikiem „Kol Jakob“ sensacyjną wiadomość o niedawno przez sjonistów zamordowanym prof. de Haan, o czem niedawno pisaliśmy. Otóż obecnie według powyższych informacji—stwierdzo-no, że w paszporcie zagranicznym, był on wymieniony jako chrześcijanin. Jak „Na-rodna Mysl“ dalej podaje wdowa po De Haanie, która właśnie udała się do Jero-solim, według wszelkiego prawdopodobie-nstwa zażąda wycofania zwłok swego mał-żonka z cmentarza żydowskiego i pochowa-nia ich na cmentarzu chrześcijaniskim.

Dziennik informuje jednocześnie, że pani De Haan jest katoliczką. Gdyby ta wiadomość okazała się praw-dziwą, byby to nowy „cios“ dla żydow-stwa. Świeżo bowiem ogarnęła żydów rozpacz z powodu przejścia Heraja (syna twórcy sjonizmu) na katolityzm. „Nowy Dziennik“ poświęcił mu drugi artykuł, pefen ubolewań i żalu, że syn wielkiego żyda przeszedł na stronę „największych wrogów ojca“. 20 tysięcy mil. pod wodą. Temi dntami wróciła do portu angielskiego z najdal-szej, jaką dotychczas znano, podróży morskiej największa łódź podwodna „H 26“. Łódź od 20 stycznia do chwili obecnej znajdowała się z przerwami, ale bez jakichkolwiek reperacji w podróży podwod-nej z Portsmouth do Singapore. Jest to przestrzeń wynosząca tam i z powrotem 20 tysięcy mil. angielskich. W czasie tej podróży poczyniono interesujące doświad-czenia z nowymi urządzeniami łodzi pod-wodnych. Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Zawiadomienie

Administracja „Kurjera Wileńskiego“ zawiadamia, że z dn. 1 września 1924 r. powierzyła wyłączne przedstawicielstwo dla ogłoszeń zamiejscowych jedynie firmie

BIURO REKLAMOWE Wilno Mickiewicza 4, Stefana Grabowskiego telefon 228

do którego W. Panów ogłaszających się, jak również wszystkie agencje i biura reklamowe proszą, zwracać się do Wydawnictwa Kurjera Wileńskiego. Powołując się na powyższe zawiadomienie, Biuro Reklamowe, Wilno, Mickiewicza 4. Tel. 228. zwraca się do WWP, ogłaszających się Biur Reklamowych i Agencji o łaskawe bezpośrednie zaszczycanie nas zamówieniami, które z całą rzetelnością i punktualnością wykonywane będą.

Z poważaniem S. Grabowski Właściciel Biura Reklamowego Wilno Mickiewicza 4.

Zawiadomienie

Z dniem 21 b. m. została nanowo uruchomiona fabryka przetworów chemicznych

„Polichemja“

Poleca znane ze swej dobroci mydło z marką „Koh“ i mydła toaletowe. Zamówienia prosimy skierowywać pod adresem Mickiewicza 15-4 od 9-3

Tanio! Tanio! w polskiej pracowni gotowej męskiej bielizny Mostowa 9 m. 20. Pracownia zaopatrzona w duży wybór materiałów. Wykończenie solidne. Ceny niskie. Przyjmuje obstalunki. Dla kooperatyw, magazynów i szpitali ustępstwa. Instytucjom na raty.

Dr. P. Ptaszyński powrócił Choroby wewnętrzne. Mała Pohulanka 16-3 od 5-7 godz. wiecz.

GORZELANEGO wykwalifikowanego poszukuje. Oferty wraz z życiorysem i referencjami nadsyłać dla St. Brochockiego maj. Weresków, poczta i stacja Nowogródek.

Sól biała ze składu Centrala Kresowa Jagiellońska 7. Telefon 114.

Potrzebna kasjerka-maszynistka z kaucją lub rekomendacją. Zgłoszenia do Biura Reklamowe-go, Mickiewicza 4.

Z powodu wyjazdu do odstąpienia sklep z mieszkalnym i urzędzeniem. Bernar-pryjmuje od g. 5-7. aynski zaul. 7-3.

Akuszerka Wdowiec, właściciel dobre pro-sperującego przedsię-biorstwa, pozna panne lub wdówkę zdolną do prowadzenia handlu. Cel znajomości—ma-żeństwo. Oferty z fo-tografiami (za zwrot których pod słowem honoru) pć „Kupiec“ Biuro Reklamowe Mickiewicza 4.

Przyjmuje Starsza panna bogata, nieskazitelnej przeszłości, z braku znajomości w celu matrymonjalnym chce poznać pana tylko z lepszej sfery. Listy pod adresem—Mickiewicza 4, pod „Idealna“.

Poszukiwany jest od zaraz na czas trzech mie-sięcy na wies buchalter. Poszukuję Zgłaszać się listo-wnie do Zarządu od 1 września 1 w miejsjon. 2 pokojów umeblowanych z użwialnością przywozić umeblo-wany w srodmieściu, oferty dla C. J. zdany na biuro, do oferty składają wyna z góry. Adres Red. „Słowa“ w Biurze Reklam—Mickiewicza 4 dla M.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemian Zawalna Nr 1, telef. 1-47. Zakres działalności: Zakup i sprzedaż prod rolnych Generalna Reprezent. Gł. Urz. Żywnościow. Sprzedaż maki żytniej. Skład paszy Sprzedaż detaliczna: owsa, otrab, siano, słomy. Własne piekarnie Wypek chleba ze sprzedażą detalicz-na w własnych sklepach (Uniwersy-tecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryj-ska 1, Portowa 22). Wypek chleba dla szpitali, Internat-ów, ochron, przytułków i t. p. instyt.

Dostawy rządowe Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowemi w dostawie produktów rolnych. Składy towarowe z bocznica kolejową Róg ul. Tarowej i Szkaplonej telefon 4-62. Własny tabor przewoz.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemian Zawalna Nr 1, telef. 1-47. Zakres działalności: Zakup i sprzedaż prod rolnych Generalna Reprezent. Gł. Urz. Żywnościow. Sprzedaż maki żytniej. Skład paszy Sprzedaż detaliczna: owsa, otrab, siano, słomy. Własne piekarnie Wypek chleba ze sprzedażą detalicz-na w własnych sklepach (Uniwersy-tecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryj-ska 1, Portowa 22). Wypek chleba dla szpitali, Internat-ów, ochron, przytułków i t. p. instyt.

Dostawy rządowe Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowemi w dostawie produktów rolnych. Składy towarowe z bocznica kolejową Róg ul. Tarowej i Szkaplonej telefon 4-62. Własny tabor przewoz.

Własny tabor przewoz.

Popierajcie lotnictwo!

Potrzebna gospodyni na wś do samodzielnego prowa-dzenia gospodarstwa (mleczyno, warzyw-nictwo, hodowla byd-ła) z dłuższą prakty-ką i poważnemi reko-mendacjami. Zgłasza-ć się ul. Mickiewicza 30 m. 7 od 1-2 p.

Dyrekcja St. społ. „Zjednoczenie“ podaje do wiadomości St. Panów członków, iż ogólne zebranie stowarzyszenia od-będzie się w niedzielę 31 sierpnia r. b. o g. 4 po poł. w lokalu Związku Spółz. Stowarz. Spożyw. przy ul. W. Pohulanka 7. W razie nieprzybycia na wyznaczone ze-branie dostatecznej ilości członków, nastę-pne zebranie odbędzie się tegoż samego dnia o godz 5 po poł. uchwały którego będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nad-zorczej za czas 1.1. do 1.7. r. b. 2) Sprawa udziałów niepełnych 3) Redukcja sklepów. 4) Woine wnioski. (—) DYREKCJA.

CHEMICZNA FABRYKA taśm szapirograficznych arkuszy hektograficznych, szapirografy, taśmy do maszyn piszących i wszelkie materiały piśmiennicze po cenie najniższej w firmie „Polonia“. Warszawa, Królewska 29a. Tel. 215-92.

!UWAGA! Energetzni, młodzi, intelli-gentni ludzie pć obojga mogą mieć stały zarobek pracując na prowizji S z e z g o ł y w BIURZE REKLAMOWEM Mickiewicza 4 godz. 2-3 pp.

WYPRZEDAŻ MEBLI pokojów: jadalnych, sypialnych, salonów i części pojedynczych. WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelowicz

UWADZE Pp. LEKARZY I DENTYSTÓW W celu ułatwienia Panom Lekarzom ogłaszania się w „Słowie“, wprowadza się od 1-go września specjalny dział adresowy pod ogólnym za-głównkiem „Pomoc lekarska“ z podziałem na specjalności, przy umieszczeniu takowych codziennie bezpośrednio za tekstem Opłata wynosić będzie miesięcznie tylko 30 złotych Zamówienia prosimy nadsyłać do Biura Reklamowego w lokalu „Słowa“ ul. A. Mickiewicza 4.

JEDYNY w WILNIE Chrześcijański HURTOWY skład papieru „Spółka Akcyjna PAPIER“ poleca na sezon bieżący wszelkie przedmioty do użytku szkolnego i kancelaryjnego. Jedyne źródło zakupu dla spół-dzieln i sklepów detalicznych. Na żądanie wysyła zamówienia pocztą i koleją.

Poco przepłacać za mieszkania! LEPIEJ KUPIĆ Tablice opłat za mieszkania Droższe 50 gr. Tańsze 30 gr.

Wyższe Kursa Ziemiańskie we Lwowie Nowy dwuletni kurs rozpoczyna się 1 listopada b. r. Zgłaszający się do Dy-rekcji (ul. Kopernika 20) winni przedłożyć świadectwo dojrzałości i metrykę ohrztu, ewentualnie i świadectwo z praktyki rol-niczej. Program nauk, warunki, jak i wszelkie szczegóły za zwrotem wydatków pocztowych. Sprawozdanie za nadesłaniem 5 złotych.

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomoey Sanitarnej Wilno, Wileńska 28. W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dalszące od 3 — 4; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece — 1; oczu 11 — 2; uszu, nosa i gardła 1 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2; w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne